Poczta Działdowo. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 9. Warszawa-Działdowo, dnia 29 czerwca 1930 r. Nr. 26.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Jezus Chrystus jest dla nas wszystkiem.

„Jezus Chrystus stał się nam od Boga mądrością i sprawiedliwością i poświęceniem i odkupieniem".
I. Kor. 1, 30.

Ustępu tego znaczenie jest takie, że Chrystus chce i może być wszystkiem dla człowieka, potępionego z powodu swych grzechów Kto zatem wierzy w Jezusa Chrystusa i ma Go w sercu swem, ten posiada wszystko. co mu jest potrzebne do życia i do zbawienia duszy. Jezus Chrystus bowiem jest dla człowieka najwyższą mądrością, przyświeca na drodze, którą ma postępować i objawia tajemnicę jego przeznaczenia. Jezus Chrystus, jako sprawiedliwość grzesznika wierzącego, daje mu wszystko, czego mu brak w jego słabości Jezus Chrystus, będąc poświęceniem nawróconego człowieka, może go uświęcić, zamieszkawszy w jego sercu, jak sam jest świętym, przez synowskie poddanie się woli Ojca niebieskiego, jakąbądź ta wola byłaby. Jezus Chrystus. stawszy się odkupieniem grzesznika, zapewnia mu przemianę chlubną i zupełną jego istoty całej, zarówno ciała jego odkupionego. jak i duszy. albowiem tak ciało, jak i dusza człowieka jest własnością Bożą. Kto Jezusa Chrystusa przyjął do serca swego przez Ducha Świętego, ten posiadł zarodek nieskończonego rozwoju wewnętrznego. przez który każdy stanie się Jemu podobnym. Przeto, aby postępować w poświęceniu, nieodzownem jest przyjęcie Jezusa Chrystusa do duszy naszej i pozostawienia w Nim ducha naszego.

Jan Kochanowski.

W bieżącym roku cała Polska, jak długa i szeroka. obchodzi 400-letnią rocznicę urodzin wielkiego swego pieśniarza, Jana Kochanowskiego. Urodził się on Sycynie, obok Czarnolasu, w ziemi radomskiej, zmarł w Lublinie w roku 1584, przeżywszy lat 54.

Jan Kochanowski, zwany również krótko Janem z Czarnolasu, gdzie stale zamieszkiwał ze swą rodziną. pisał pieśni, różne wierszyki, a nawet wierszowane opowiadania, a tak piękne i żywe, że w owym czasie (wiek XVI-ty) nietylko zyskał sławę wśród swoich, ale rozgłosił imię polskie szeroko po świecie.

Poza pięknem swej poezji, w której wyśpiewał przeżycia własne i odtworzył współczesną mu duszę polską, zasłużył się Polsce tem, że pisał po polsku. Dziś dziwnem nam to się wydaje, że poczytujemy mu to za zasługę. A jednak tak jest, gdyż były to czasy, kiedy język łaciński panował wszechwładnie w życiu politycznem, wszystkie ważniejsze dokumenty państwowe spisywano w tym języku. wogóle pisano i mówiono po łacinie w szkole, kościele, urzędach, a nawet w domu. Łacina to była nieraz okropna, jak się mówi — kuchenna, ale należało do dobrego tonu, aby co drugi przynajmniej wyraz w zdaniu był łaciński. Kochanowski zerwał z tym zwyczajem, zaczął pisać w ojczystym języku. I nie dlatego, żeby nie znał łaciny. — przeciwnie, był doskonale z nią obznajmiony, na niej wykształcony i to w takim kraju, jak Włochy (kształcił się i w innych krajach). Był on zdania, że najpiękniej można uczucia swe wyrazić w języku rodzinnym. Zapewne. że i przebijała tu duma narodowa, bo w owych czasach żyjący pisarz niepospolity, Mikołaj Rej z Nagłowic, zarzucając również łacinę, pisał po polsku i uzasadniał to słowami: „A niechaj narodowie postronni znają, że Polacy nie gęsi, że swój język mają".

Więc poczucie dumy narodowej, wyrażającej się w posługiwaniu się mową ojczystą było już w owych czasach. A była to wielka rzecz, wcale niełatwa. Zerwać z tem co było silnie zakorzenione, iść przeciw prądowi wymagało silnej woli i wielkiego talentu. Tylko wielki talent mógł olśnić ówczesnego rodaka i uzyskać jego uznanie. Słabe talenty byłyby wyśmiane, jeżeli nie przemilczane.

W poezji Kochanowskiego znajdujemy pierwiastek religijny. Przepiękny jest wiersz następujący:

Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?
Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?

A któż z nas nie zna pieśni:

Kto się w opiekę podda Panu swemu,
A całem prawie sercem ufa Jemu...

Może nikt tak nie wyśpiewał miłości ojcowskiej, jak to uczynił Kochanowski, który stracił najukochańszą swą córeczkę Urszulkę. Zaledwie 3 lata miała, kiedy odeszła z iego świata. A przytem już wierszyki układała. Po jej stracie pisał:

Żaden ociec podobno barziey nie miłował
Dziecięcia, żaden barziey nad mię nie żałował.

Albo:

Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim,
Moja droga Urszulo, tem zniknięciem swojem.
Pełno nas, a jakoby nikogo nie było:
Jedną maluczką duszą tak wiele ubyło!

Ból swój wyśpiewał Kochanowski w wierszach, które nazwał „Trenami" od słowa łacińskiego „łzy". Są to tak rzewne wiersze, że serce się kraje czytającemu.

W 400-letnią rocznicę w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie uczeni znawcy Kochanowskiego odbyli dnia 9 b. m. zjazd celem złożenia hołdu tej nieśmiertelnej polskiej postaci. Przybyli, aby złączyć się w hołdzie, i uczeni z dalekich krajów. W hołdzie tym łączy się również i wieś pol-

ska, którą poeta kochał, z nią i w niej żył i o niej tak pięknie śpiewał:

Wsi spokojna, wsi wesoła,
Który głos Twej chwale zdoła?...
Człowiek w Twej pieczy uczciwie
Bez wszelakiej lichwy żywie:
Pobożne jego staranie
I bezpieczne nabywanie...

Piękno i dobro, siane hojnie ręką Jana z Czarnolasu, nie przestało ożywiać i wzmacniać następnych pokoleń. My, współcześni, czujemy tę łączność duchową między dawnemi a dzisiejszemi laty. Jest to wyrazem życia narodu

Józef Staryszak.

Z powiatu Przasnyskiego.

W kresowym grodzie Przasnysza kończy się Mazowsze. Dalej wędrować pieszo lub autobusem niema dokąd, chyba do Chorzela, leżącego nad granicą pruską. Tu się można przekonać, że Warszawę dzieli od Prus Wschodnich tylko dwa dni marszu, co strategicznie nie jest zbyt wygodne. Na tych północnych kresach Polska nie posunęła się ani o krok naprzód, dawna granica państwa rosyjskiego pozostała granicą polską. Mimo to Polska nie stara się tu nawet fortyfikować. Moskale trzymali tu dwa pułki kawalerji. Dziś olbrzymie koszary przasnyskie stoją puste Między Przasnyszem a granicą znajdowały się stale obozy wojskowe armji rosyjskiej. Olbrzymie obszary ziemi stanowiły własność armji rosyjskiej. Dziś śladu z tego nie pozostało. Dawne tereny obozowe lśnią żytem i pszenicą chłopską.

Sam Przasnysz, po klęskach wojennych, po dwukrotnej okupacji: niemieckiej i bolszewickiej, podupadł i wyludnił się. Z 14,000 ludności przed wojną pozostało mu w roku 1921 zaledwie 3000 i same zgliszcza. Dziś odrodził się. Ma 9000 głów. Zaleczył swe rany, odbudował Rynek, wskrzesił dawne ulice. Ocalały mu jedynie kościoły. Stare kościoły z gotyckiemi, czerwonemi wieżami w dalszym ciągu górują nad miastem i okolicą. Jest ich 5, w tem jeden z XIII-go wieku. Te kościoły są jedynym dziś dowodem dawnej świetności Przasnysza. Stąd niedaleko do Tannenberga i Grunwaldu. Na tych „prząśnych", ubogich ziemiach toczyła się długotrwała, zacięta walka z krzyżactwem.

Nad miastem wznosi się nowy gmach szkolny. W tym gmachu mieści się nowozałożona szkoła średnia i powszechna. Tu ma być zrealizowana zasada jedności szkolnictwa powszechnego ze średniem. Ta szkoła i elektrownia są chlubą miasta. Ambicją burmistrza, p, Wiercińskiego, jest zbudowanie wodociągu i kanalizacji, oraz regulacja rzeczki Węgierki.

P. Starosta, były major, Stefan Morawski, chodzi z zakasanemi od pracy rękawami. Przasnysz, to pierwszy w Kongresówce całej powiat, który przeprowadza regulację wsi, zakłada po wsiach bruki, trotuary i elektryczność. Tu Pan Prezydent Rzeczypospolitej miał co oglądać: szkoła wiejska w Baranowie, posiadająca 14 izb, bruk i chodnik. I nie jedna jest taka wieś, lecz kilka. Tu chłopi, Mazurzy i Kurpie, tworzą wzorowe maślarnie, zaopatrując rynek warszawski w towar, tu się meljoruje rzeki i grunty. Tu się odwadnia tereny i odprowadza z pól wodę, która spływa z Prus. Tu w powiecie jest 568 czynnych strażaków i pierwsza auto-karetka dla przewozu chorych. Tu Pan Prezydent Rzeczypospolitej położył kamień węgielny pod budowę pierwszego w powiatowem mieście stadjonu i oddał honorowy strzał w wielkiej Strzelnicy miejskiej. Tu będzie niedługo kort tennisowy i wielki gmach domu ludowego państwowego Instytutu wychowania.

Związek obywatelskiej pracy kobiet zakłada nietylko stację opieki nad matką i dzieckiem, lecz wzorowe, nowoczesne przedszkola po wsiach. Takie przedszkola we wsiach: Janowo i Chorzele nad granicą mogą zaimponować nawet Niemcom.

Sprawy polityczne.

Polska. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, dr. prof. Ignacy Mościcki, podczas pobytu swego w Wilnie w sobotę dnia 18 b. m. zaszczycił swą obecnością uroczyste zebranie Rady Wileńskiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, reprezentującej 31,000 członków, gdzie był powitany przez prezesa, p. Karola Wagnera. Następnie udał się Dostojny Gość w okolice Wilna, do osady Las Rudnicki, serdecznie witany przez osadników cywilnych i wojskowych, posiadających tam przeszło 80 gospodarstw. Stamtąd udał się Pan Prezydent Rzeczypospolitej do Wielkich Solecznik, wzorowego majątku ziemskiego, gdzie powitał Głowę Państwa właściciel, p. Karol Wagner, który wydał na cześć Dostojnego Goście uroczysty raut.

— Sesja Senatu została odroczona.

— W sobotę dnia 18 b. m. odbyła się pod przewodnictwem p. Premjera Sławka konferencja rolnicza, w której wzięli udział: p. Minister Spraw Zagranicznych Zaleski, p. Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, p. kierownik Ministerjum Skarbu Matuszewski i p. dyrektor Departamentu Ministerjum Rolnictwa Rose.

Litwa. Na terenie powiatów: koszedarskiego, olickiego i kowieńskiego policja polityczna litewska z polecenia władz litewskich dokonała szeregu aresztowań i rewizyj wśród ludności polskiej. Aresztowano około 30 osób, kobiet i mężczyzn, oskarżając ich o działalność szpiegowską na rzecz Polski. Między aresztowanymi jest 18 działaczów społeczno-oświatowych, oraz nauczycielki i nauczyciele.

Niemcy. Rada Rzeszy odrzuciła projekt finansowy ministra Moldenhauera, dotyczący podatku ofiarnego. Wobec tego minister Moldenhauer podał się do dymisji, którą narazie nie przyjęto. Kanclerz Brünning konferował w tej sprawie z prezydentem Hindenburgiem i wysunął możliwość zastosowania artykułu 48 konstytucji i chciałby przy pomocy pełnomocnictw dyktatorskich zatwierdzić projekt finansowy rządu. Jednakże wprowadzenie w życie artykułu wymaga specjalnego dekretu prezydenta Rzeszy. Sytuacja jest bardzo powikłana. Istnieje prawdopodobieństwo, iż prezydent Hindenburg ogłosi dekret o zastosowaniu artykułu 48 i o rozwiązaniu parlamentu.

— Niemcy uchwaliły wyasygnowanie około 2 miljardów złotych na propagandę i wzmacnianie niemczyzny na kresach wschodnich.

— Przedstawiciel Nadrenji wystąpił w niemieckiej radzie państwa z żądaniem, by wygotowano projekt pomocy dla zagrożonego niemieckiego zachodu, tak zwany „Westhilfe". Jest to oczywiście wymierzone przeciwko Francji. Projekt ten stanowi swego rodzaju brutalną odpowiedź Niemiec na propozycję francuskiego męża stanu Brianda Zjednoczenia Europy.

Czechosłowacja. Z powodu nieporozumień w koalicji rządowej zachodzi obawa przesilenia gabinetowego.

Anglja. Izba gmin (parlament) obradowała bez przerwy 22 godzin nad uchwaleniem ustawy podatkowej W ciągu tego czasu odbyło się 30 głosowań. Ustawę podatkową jednak uchwalono. Dłuższe posiedzenie znane jest w dziejach angielskiej izby gmin tylko w styczniu 1881 roku, które trwało 38 godzin.

Rosja Sowiecka. Poseł sowiecki w Londynie, Sokolnikow, który przyjechał do Moskwy, przedstawił rządowi sprawozdanie, z którego wynika, że pomyślny rozwój stosunków angielsko-sowieckich uzależniony jest od uregulowania dawnych długów rosyjskich. Wobec tego biuro polityczne partji komunistycznej postanowiło wydelegować do Londynu specjalną komisję dla rokowań z rządem angielskim w sprawie długów. Komisja miałaby przeprowadzić wstępne rokowania i prace przygotowawcze.

Stany Zjednoczone. Cyfra bezrobotnych osiągnęła, według obliczeń statystycznych, 6 miljonów. Wynika z tego, iż co czwarty robotnik amerykański jest obecnie bez pracy. Kryzys gospodarczy daje się w Ameryce jeszcze bardziej we znaki, niż w Europie.

RZECZY CIEKAWE.

Kłopoty człowieka, który poślubił umarłą.

Pewien Węgier, wdowiec, ożenił się z kobietą, której metryka urodzenia wykazywała 39 lat wieku. Była więc akuratnie w wieku wdowca, któremu uśmiechał się więcej obiecywany posag, niż żona. Ale po ślubie zrobił małżonek ciekawe odkrycie. Zauważył mianowicie, że żona jego zro-

biła się o wiele lat starszą, a pozatem i inne rzeczy wydały mu się odmienne, niż je sobie wyobrażał. Ze zaś nie zbywało mu na odwadze, podjął starania o rozwód. Dopiero na rozprawie sądowej ujawniło się, że żona jego miała prawdziwie 51 lat, i że tylko za pomocą sztuki kosmetycznej (pudru, różu itp.) wydawała się młodszą. Przedłożona do ślubu metryka urodzenia była jej zmarłej siostry, młodszej o lat 12, wobec czego sąd stanął przed zagadką, nie przewidzianą przez żaden paragraf kodeksu prawnego. Zasadniczo wdowiec ów zaślubił umarłą, lecz nie mógł być z nią rozwiedziony, gdyż zmarła ona przed zawarciem ślubu. Ale i z żyjącą rozwód nie był możliwy, gdyż skarżący właściwie nie był z nią zaślubiony. Sąd nie wydał na razie żadnego orzeczenia. Sprawa pójdzie pod naradę prawników i sędziów, chociaż małżonek uparcie zapewniał, że woli zostać samotnym wdowcem po tej, której nie znał zupełnie, niż być mężem tej, którą już poznał nadto dobrze.

Obowiązki lekarza królika murzyńskiego. Dr. Ivar Broman, profesor uniwersytetu w Lund, w Szwecji, opowiadał, że podczas swej wyprawy naukowej do Afryki środkowej zawędrował na terytorjum państewka murzyńskiego, którego władcą jest król Arap Kassisi. Król, dowiedziawszy się, że prof. Broman jest lekarzem, wezwał go do siebie, oświadczając, że czuje nieznośne bóle w piersiach. Profesor zbadał dokładnie czarnego władcę, nie znalazł jednak żadnych objawów niepokojących. Natarł więc tylko jego królewską mość maścią łagodzącą i dał do połknięcia kilka pastylek aspiryny, a ponadto podarował królikowi kilka butelek piwa, paczkę papierosów i wreszcie dwie szpilki bezpieczeństwa (agrafki). Następnego dnia majestat murzyński czuł się już znacznie lepiej i przez wdzięczność mianował prof. Bromana swym lekarzem przybocznym. Okazało się jednak wkrótce, że ten zaszczytny urząd pociąga za sobą skutki bardzo kłopotliwe, po kilku bowiem dniach Arap Kassisi przywołał do siebie profesora i nakazał mu zastosowanie środków, aby czarna dynastja królewska nie wymarła, dotychczas bowiem żadna z czterech małżonek królika nie dała mu następcy tronu. Lekarza zaś przybocznego obowiązkiem jest temu zaradzić. Profesor odparł, że jego sztuka tak dalece nie sięga, że nie leży w jego mocy dać królowi następcę tronu. Ale czarny królik nie chciał nawet słuchać tego tłumaczenia i popadł w taki gniew, iż uczony szwedzki i jego towarzysze uznali za najwłaściwsze opuścić jak najprędzej granice państwa Arapa Kassisiego.



Mazurzy z Prus Wschodnich na Śląsku Cieszyńskim. Wycieczka Mazurów z za kordonu pod Cieszynem w Dzięgielowie, gdzie ks. senjor Kulisz założył sierociniec, djakonat, dom starców. (Ks. sen. K. siedzi na lewo obok siostry-djakonisy. Ślązaczki w strojach ludowych).

Z kraju i ze świata.

Działdowo. P. Starosta Plackowski powołany został na 6-tygodniowe ćwiczenia wojskowe. Zastępcą mianowano p. dr. Łobosa z Kościerzyny.

— **Na posiedzeniu Sejmiku Powiatowego** rozpatrywano sprawę podwyższenia kredytu na instruktora rolnego. Odbyło się tajne głosowanie: kredytu nie podwyższono. Większość członków Sejmiku była zdania, że raczej Pomorskie Towarzystwo Rolnicze powinno się zająć tą ważną kwestją.

— **Uroczystość 10-lecia plebiscytu** będzie obchodzona dnia 13-go lipca r. b. Z tej okazji odbędzie się Zjazd Zrzeszenia Rodaków z Mazur, Warmji i Ziemi Malborskiej. Zarząd Powstańców i Wojaków uchwalił zwołać Zjazd swych członków. Program uroczystości podamy w następnym numerze.

— **Ze Szkoły Ćwiczeń.** Kto pragnie umieścić swe dziecko w przyszłym roku w Szkole Ćwiczeń przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem, niechaj śpieszy się z zapisaniem. Już niewiele miejsc wolnych pozostało. Opłatę w wysokości 20 złotych za cały rok szkolny uiścić należy przy zapisie. P. Kierownik Szkoły przyjmuje zapisy tylko do d. 30 b m.

— **Zgon.** Zmarł dnia 13 b. m. o godzinie 2-ej w nocy ś. p. **Hermann Meissel**, dyrektor „Soldauer Vereinsbank“. W najbliższym czasie miał zmarły obchodzić 25 letni jubileusz swej pracy na tem stanowisku

— **Jarmark.** W trzecie święto Zielonych Świątek odbył się jarmark. Zjechało się sporo kupców, zwłaszcza Żydów. Kupujących jednak przybyło niewielu, gdyż przed samemi świętami odbył się jarmark w Mławie, na który zjechało się wielu gospodarzy z powiatu działdowskiego.

— **Oczyszczenie kanału.** Kanał za mostem kolejowym, prowadzący do posiadłości p. Frankensteina, zaczęto oczyszczać. Zatrudnieni zostali bezrobotni. Robota potrwa cały miesiąc.

Z powiatu działdowskiego.

Odwołanie pokazów bydła. Z powodu panującej pryszczycy w powiecie działdowskim, wyznaczone pokazy hodowlane bydła w Koszcicwach na dzień 8 lipca i w Burkacie na dzień 9 lipca r. b., zostały odwołane.

Burkat. Zgon. Zmarł tu szanowany powszechnie gospodarz, ś. p. **Gotlib Czwella**, po półtora roku trwającej chorobie. Żył lat 75, pozostawił dziesięcioro dzieci.

Białuty. Straż Graniczna przytrzymała większą kontrabandę w postaci tytoniu, przemycanego z Niemiec. Ujęto przemytnika Jana Hana z Mławy wraz z 20 kilogramami tytoniu. — W nocy z 2 na 3 b. m. na odcinku placówki Pruski przytrzymano 25 kilogramów tytoniu, a nazajutrz na tym samym odcinku przytrzymano 75 kilogramów tytoniu. Przemytnicy zbiegli.

Brodnica Izba karna w Brodnicy rozpatrywała sprawę kradzieży u p. p.: Schilkowskiego i Jurkowskiego i zasądziła oskarżonych: Jankowskiego na pół roku więzienia i Sumińskiego na 3 miesiące więzienia, ostatniego z zawieszeniem kary na 4 lata. — Za kradzież w tutejszych koszarach skazany został Pruchniewski z Hartówca na 2 lata więzienia i 6 lat utraty praw obywatelskich, a za paserstwo skazany został Rymer z Działdowa na 3 miesiące więzienia, Seibucki na 5 miesięcy więzienia, a jego żona na 3 miesiące więzienia, ostatnich dwóch z zawieszeniem kary na 3 lata.

Z dalszych stron.

Łódź. Niezwykły napad na Bank Handlowy dokonało kilku bandytów wraz z kobietą i zrabowało 1700 dolarów, 70 złotych i inne papiery wartościowe, poczem w kasie zamknęli kilka osób i zbiegli. Byliby więcej zabrali, ale nie mieli zapasowych walizek i czasu. Policja już wpadła na trop szajki bandyckiej.

Wielki pożar. W Tomaszowie Mazowieckim wybuchł wczesnym rankiem pożar w domu przy ulicy Matejki. Podczas pożaru na poddaszu wybuchły zapasy amunicji, ukryte przez policjanta. Ofiarą pożaru padło 11 osób, z których 3 zmarły. Dom spłonął doszczętnie.

Od Redakcji. W ciągu miesiąca lipca i sierpnia wydawać będziemy co dwa tygodnie numer podwójny naszej Gazety. Najbliższy numer 27—28 ukaże się przed niedzielą dnia 13 lipca r.b.

Z za kordonu.

Pałkarze hakatystyczni wypędzili kijami ludność z kościoła. Sfery nacjonalistyczne w Prusach Wschodnich starają się wszelkiemi siłami wyrugować nabożeństwa polskie z kościołów. Pomimo to, w niektórych

kościołach ewangelickich odbywają się nabożeństwa polskie, a tam, gdzie je proboszcz samowolnie, wbrew woli parafjan, wyrugował, ludność samorzutnie wprowadza je z powrotem, sprowadzając na własną rękę polskich księży, którzy odprawiają nabożeństwa. Niedawno we wsi Chwalin, w parafji Kargowo, w Prusach Wschodnich, wydarzyło się ohydne zajście. Ewangelicy polscy odprawiali nabożeństwo polskie, mimo, iż pastor niemiecki na to nie zezwolił. We wsi zebrała się banda pałkarzy z wójtem na czele, która wtargnęła do kościoła i rozpędziła kijami modlący się lud polski i obrzuciła wiernych przekleństwami.

Bytom, mimo gwałtów Niemców, jest miastem polskiem. Ks. Strzybny (Niemiec) odmówił poświęcenia sztandaru polskiej młodzieży harcerskiej w Bytomiu, na Górnym Śląsku. Oburzona tem młodzież polska urządziła demonstracyjny pochód po ulicach miasta. Pomimo więc szykan hakatystów, duch polski żyje w Bytomiu, słychać mowę polską na ulicach, w kawiarniach i teatrach, a w sklepach chętnie kupcy rozmawiają z Polakami po polsku, twierdząc, że miasto żyje tylko z Polski i do niej wzdycha.

Ze świata.

Faszyści niemieccy domagają się sądu na prezydenta Rzeszy Hindenburga. Komendant szkoły w Dreźnie, generał Litzman, który, zwolniony niedawno z Reichswehry, wstąpił do narodowych socjalistów, otworzył kampanję wyborczą do sejmu saskiego wielką mową, w której otwarcie żądał zgładzenia Hindenburga. Powitany przez kilka tysięcy Hitlerowców pozdrowieniem faszystowskiem, Litzman rozpoczął przemówienie od ataku na Stresemana, poczem, porównując Hindenburga z Bluecherem, twierdził, że Bluecher nigdyby nie podpisał planu Younga. „Hindenburg jednak podpisał wszystko — mówił Litzman, — niestety, brak nam sędziów kapturowych, którzyby go uczynili na przyszłość nieszkodliwym".

Wiadomości gospodarcze.

Urodzaje zapowiadają się dobrze. Panująca obecnie w Polsce susza nie odbiła się dotychczas ujemnie na stanie urodzajów, wyrządziła ona tylko małe szkody. Naogół zbiory zapowiadają się pomyślnie. W Niemczech susza dała się we znaki przeważnie na wschodzie. We Francji i we Włoszech zbiory będą zapewne mniej korzystne, niż w zeszłym roku. Zapowiada się większa podaż zboża indyjskiego. W Kanadzie, w Ameryce Północnej, nastąpiło nieznaczne obniżenie się urodzajów. W Stanach Zjednoczonych już rozpoczęto żniwa, lecz wiadomości o omłotach są niepomyślne.

Port w Gdyni. P. Minister Przemysłu i Handlu podpisał umowę z polską grupą przedsiębiorców budowlanych na wykonanie dalszych robót drugiego okresu rozbudowy portu gdyńskiego. Umowa obejmuje budowę „molo" południowego, nabrzeży przy basenie Prezydenta i przy basenie żeglugowym, brukowanie dróg portowych, oraz budowę przejścia ulicy pod torami, prowadzącemi do portu. Całość prac opiewa na łączną sumę ponad 9 miljonów złotych. Objęte umową roboty mają być ukończone w połowie 1934 roku.

Szybki rozwój hodowli zwierząt futerkowych w Polsce. Hodowla dzikich zwierząt futerkowych poczyniła w Polsce już tak znaczne postępy, że obecnie powstał Związek hodowców zwierząt futerkowych, który rozporządza kilkunastu fermami, w których hoduje się lisy srebrzyste, piżmowce, norki i szopy. Najwięcej rozwija się hodowla piżmowców, gdyż fermerzy mają możność operowania tańszym i łatwiejszym do otrzymania materjałem rozpłodowym. Polskie hodowle dążą narazie jedynie do rozmnożenia materjału rozpłodowego. Ponieważ jednak ferm tego rodzaju powstaje coraz więcej w różnych częściach kraju, hodowle te zaczną wkrótce dostarczać pierwszorzędnych skórek, które będą mogły się stać cennym artykułem wywozu.

Wesoły kącik.

Ścisły rachunek.

— Daj mnie, Salcze, nóż, to ja czebie pomogę krajacz makaron — powiada Jeek do żony.

— Czy z powodu miłoszczy?

— 10 procent z powodu miłoszczy, 40 procent z powodu, że jestem głodny, jak pies, a 50 procent z powodu, że ty jesteś taka flądra, że sama zrobisz ten obiad akurat na sam wieczór.

Rynki.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 21 czerwca 1930 roku za 100 kilo: Żyto 18,00, pszenica 42,00, owies jednolity 19,00, jęczmień na kaszę 20,00, mąka pszenna luksusowa 79,00, mąka pszenna 65-cioprocentowa 69,00, mąka żytnia 70-procentowa 34,00, otręby żytnie 8,50 złotych. Podajemy ceny najwyższe.

W Toruniu płacono w dniu 21 czerwca 1930 roku za 100 kilo: Pszenica dworska 39,50, pszenica targowa 38,75, żyto 14,75, jęczmień dworski 20,50, jęczmień targowy 18,00, owies 18,50, mąka pszenna 65-procentowa 65,00, mąka żytnia 27,00, otręby pszenne 15,50, otręby żytnie 11,50, groch Wiktorja 33,00, groch Folgera 27,00, groch polny 26,00, peluszka 21,00, wyka 23,00, łubin niebieski 20,00, łubin żółty 28,00, seradela 20,00 złotych. Podajemy ceny najwyższe.

W Poznaniu płacono w dniu 21 czerwca 1930 roku za 100 kilo: Żyto 15,25, pszenica 40,50, jęczmień przemiałowy 19,50, jęczmień browarowy 22,50, owies 17,50, mąka żytnia 70 procentowa 26,50, mąka pszenna 64,00, ospa żytnia 10,50, ospa pszenna 13,50, groch polny 29,00, groch Wiktorja 33,00, groch Folgera 29,00, wyka 29,00, seradela 28,00, łubin niebieski 25,00, łubin żółty 28,00, peluszka 25,00, słoma żytnia prasowana 3,00, siano luźne 8,40, siano prasowane 9,50 złotych. Podajemy ceny najwyższe.

W Berlinie płacono w dniu 21 czerwca 1930 roku za zboże i nasiona oleiste za 1000 kilo, inne za 100 kilo: pszenica 293,00, żyto 177,00, jęczmień browarny 200,00, jęczmień pastewny i przemysłowy 182,00, owies 159,0, mąka pszenna 42,50, mąka żytnia 23,50, otręby pszenne 8,25, otręby żytnie 8,00, groch Wiktorja 29,00, groch drobny jadalny 25,00, groch pastewny 19,00, peluszka 18,00, bób 17,00, wyka 21,50, łubin niebieski 17,50, łubin żółty 23,50, makuchy rzepakowe 12,00, makuchy lniane 16,25, wytłoki suche 8,30, wytłoki soya 13,30, płatki ziemniaczane 13,40, ziemniaki jadalne białe 1,50, ziemniaki jadalne czerwone 1,70, ziemniaki jadalne żółte 2,80 marek. Podajemy ceny najwyższe.

Ceny zboża. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od dnia 15 do 21 czerwca 1930 roku. Ceny za 100 kilo w złotych:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	42,17	16,43	—	17,70
Lwów	38,90	17,30	—	16,75
Hamburg	37,77	19,80	17,46	17,10
Praga	43,76	24,95	36,17	26,79
Brno Morawskie	41,31	24,63	34,98	24,95
Wiedeń	42,65	27,87	36,83	25,00
Liverpool (Anglja)	39,70	—	—	23,90
Nowy Jork	35,78	23,67	—	—
Chicago	33,35	20,20	22,16	24,83
Buenos Aires	38,39	—	—	17,78

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok zgóry opłata wynosi 8 złotych. Dla płacących za pół roku 4 złote 50 groszy. Dla płacących kwartalnie zgóry 2 złote 50 groszy.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Druk. L. Miłoduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 147-94.